16 października 2016 roku słuchacze MUTW udali się na wycieczkę. Obejmowała ona najpierw zwiedzanie Polskiej Fabryki Porcelany „Ćmielów”, a potem zamku Krzyżtopór w Ujeździe. W polskim Ćmielowie ręcznie wykonywane filiżanki powstawały już w 1790 roku. Tylko przywiązanie do tradycji i ludzki upór pozwoliły przetrwać fabryce ekonomiczne kryzysy i stawić czoła wyzwaniom naszych czasów. Po połączeniu ćmielowskiej manufaktury z fabryką w Chodzieży w 2013 roku powstały Polskie Fabryki Porcelany Ćmielów: i „Chodzież”, dziś są największym producentem porcelany w Polsce.





Zobacz galerię zdjęć

link do galerii:
https://wicherski1.blogspot.com/2018/10/wycieczki-mutw-do-cmielowa-i-ujazdowa.html#more

Dzięki wizycie w fabryce poczuliśmy klimat manufaktury, który jest pielęgnowany od 226 lat oraz poznaliśmy serdecznych ludzi tworzących to miejsce, którzy z pasją tworzą porcelanowe dzieła sztuki doceniane nie tylko w kraju, ale i za granicą. Przekonaliśmy się na własne oczy, jak wszystkie linie produkcyjne łączą w sobie staranność z najwyższą jakością wykonania w zachowanym niemalże bez zmian do dzisiejszych czasów procesie produkcyjnym. Sprawność pracowników, ich doświadczenie, precyzja, a i cierpliwość w wyjaśnianiu naszych wątpliwości i pytań naprawdę zadziwiały (tym bardziej, że pracują na akord). Prawdziwą radość sprawił nam prezent otrzymany na zakończenie – każdy dostał piękny porcelanowy kubek.
Zamek Krzyżtopór w Ujeździe – jest zabytkiem klasy międzynarodowej, wyjątkowym. Nazwa posiadłości pochodzi od słów "krzyż" i "topór", Być może chodziło o kontrreformacyjne sympatie założyciela zamku (stąd krzyż) połączone z herbem jego rodu czyli Toporem.

Fundatorem zamku był Krzysztof Ossoliński, który postanowił wznieść, w swoich dobrach sandomierskich godną rezydencję. Miała ona przyćmić wszystkie magnackie posiadłości w kraju. Mówi się nawet, że do czasu wybudowania Wersalu była to największa tego typu budowla Europy.
Całość ukończono w 1644 roku na niecały rok przed śmiercią fundatora. Zamek odziedziczył jego syn Krzysztof Baldwin Ossoliński. Nie cieszył się jednak rezydencją zbyt długo - cztery lata później zginął w bitwie pod Zborowem.

Podczas "potopu" Krzyżtopór ograbili Szwedzi. Niestety kolejni właściciele zamku nie byli w stanie przywrócić blasku pięknej idei bajecznie bogatego magnata. Rezydencja niszczała z roku na rok. Próbę odbudowy podjął Michał Jan Pac, ale po klęsce konfederacji barskiej zmuszony został do opuszczenia kraju. Ruina jednak powoli zyskiwała należną sobie sławę. Odwiedzili ją Stanisław August Poniatowski z Adamem Naruszewiczem, a kilkadziesiąt lat później Klementyna z Tańskich Hoffmanowa.

Potężne mury dawały również schronienie polskim żołnierzom. Działo się tak podczas powstania styczniowego i w czasie okupacji hitlerowskiej. Dzieła zniszczenia dopełniła Armia Czerwona, która ulokowała w Krzyżtoporze swoje magazyny, wysadzając przy okazji część murów. W PRLu kilkakrotnie pojawiały się pomysły związane z odbudową zamku, jednak ich koszt znacznie przewyższał ówczesne możliwości finansowe. Dziś zamek jest udostępniony do zwiedzania w formie trwałej ruiny, nie milkną jednak głosy, że rezydencja Ossolińskich powinna zostać odbudowana.

Wszyscy uczestnicy wycieczki, oprócz radości ze zwiedzania wspaniałych obiektów byli zachwyceni słoneczną, jesienną, prawdziwie polską, złotą jesienią.

Maria Działowska